

# Nieznani, Dybuk

Chadzał do mnie Jasiu, a jam go czekała.  
Witałam go w ciemną noc, z ranka wyganiałam. Cielsko lodowate stoi popod lasem.  
Łypie wokół okiem krwawo zezowatym.  
Nie zobaczy kochanek, biegnie jak koń rączy.  
Tego kto pieśczołami dzisiaj go uraczy.. aaaaa!!!!! Gdy nocka ciemna, Jaś do Kasi gna.  
Od nocy do ranka czekam na kochanka.  
Na mojego Janka, mojego miłego.  
Od nocy do ranka czekam na kochanka.  
Na mojego Janka, a tu nie ma go.  
Że on do niej chadzał o całusy prosił Będzie go po lesie czarny Dybuk nosił.  
Że on do niej przychodził, prosił o całusy.  
Będzie teraz na nim się krucze stado tuczyć.  
Gdy zdusze dybucze obdziera ze skóry  
Nie dla niego usta twe, lecz wilcze pazury.  
Kiedy zdusze dybucze ciało jego włóczy.  
Nie dla niego usta Twe, ale dzioby krucze.  
Oko Dybuka duszeczki szuka.  
Choć mi łamie kości, choć mi parzy skóre.  
Żem do ciebie w gości chadzał nie żałuje.  
A ty po mnie nie płacz, głosu serca słuchaj.  
Duchem do cię przyjdę znów.....choć w ciele Dybuka.. Od nocy do ranka Czekam na kochanka,  
Na mojego Janka Mojego miłego.  
Od nocy do ranka Czekam na kochanka,  
Na mojego Janka A tu nie ma go...